NR. 123 (4063) Warszawa, PIĄTEK 2 Maja 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wspaniały przebieg święta robotniczego w Warszawie

Ani jednej chmurki na lazurowem tle nieba.... Słońce potokami światła zalewa mury domów i świeżą, bujną zieleń tylko co rozkwitłych drzew... Jakaś błoga cisza unosi się w powietrzu... Nie mąci jej ani ponury ryk syren, ani przeraźliwy gwizdek fabryczny... Spokój i cisza świąteczna, błogosławiąca czołom od trosk zoranym, od ciężarów pochylonym barkom, od pracy stwardniałym rękom...

ŚWIĘTO ROBOTNICZE!

Wczesny ranek... Śródmieście jeszcze śpi o tej porze i tu prawie nie znać święta pracy. Brak tylko zgiełkliwych tramwajów, nadających ton ulicy.

Inaczej na krańcach stolicy, na jej przedmieściach i peryferjach. Niema tu dziś zwykłej nerwowej bieganiny, pośpiechu, potrącania się...

Ludzie krzątają się, uwijają się, ale na twarzach rozlany spokój, w ruchach — dostojeństwo... Jak gdyby 1-szy Maj udzielił ze swego majestatu swoim wiernym...

***

Są w warszawskich dzielnicach robotniczych domy czysto robotnicze. Nie masz w takim domu ani urzędników, ani handlujących, ani ludzi niewiadomej profesji. Przed temi to domami tworzą się pierwsze grupy robotnicze. Najpierw w bramie, a potem na ulicy przed bramą... Stoją, gwarzą, żartują sobie z jakiegoś chyłkiem przemykającego się bebesowca lub komunisty, który jakby zawstydzony radby jaknajprędzej ujść z przed złośliwemi uwagami, które lecą za nim.

Rozmawiają... Zdania tu są krótkie... urwane, niczem uderzenia młota... Tu ludzie rozumieją się wzajemnie...

— Ale pogoda, co?

— Chyba pójdziemy.

— Władka niema.

— Racja.

— U niego zbiórka. Przyjdzie całą gromadą.

— I Stacha brak.

— Nie przyjdzie.

— Czemu?

— Nie ma w czem. Ubranie załantował...

— Piąty miesiąc bez roboty...

— Szósty.

— Idź po niego, Olek.

Olek oddala się... Po kwadransie wraca ze Stachem, który przychodzi zupełnie jednak dobrze ubrany.

Przywitania... Nikt o nic nie pyta... Wszyscy znają przecież szary garnitur Olka... Odrobinę za szeroki, ale ujdzie...

Olkowi w milczeniu ściskają dłoń. Bez słów, bez frazesów, powiedzieli mu: Dobry z ciebie chłop i towarzysz.

Przybiega malec zadyszany:

— Już Ochota poszła!

— Skąd wiesz, że Ochota?

— Jabym nie wiedział? Po sztandarach poznałem.

— Jest czerwonym harcerzem — objaśnia dumny ojciec malca.

Idą...

Za skrętem spotykają drugą grupę, liczniejszą, ze sztandarem.... Koło fabryczne... Dawniej mieli orkiestrę, ale rozłamowcy zabrali... Sztandar ocalał... Łączą się...

Idą...

Na rogu policjant salutuje znajomych.

— Panie władza, chodź pan z nami.

Policjant uśmiecha się:

— Służba!

— Dzisiaj święto, niema służby — żartuje Stach.

— A kobieta gdzie? — pyta inny.

— Już dawno poleciała... z dzieciakami... o siódmej z domu wyszła...

Idą... Formują się w czwórki.. żeby to jakoś lepiej wyglądało, gdy się stanie przed dzielnicą....

Intonują śpiew...

Wreszcie dzielnica... pierwszy etap zbiórki...

Przybywający i już obecni oglądają się wzajemnie... witają... Jest wiele nowych twarzy... Jest wielu starych, wiernych towarzyszów... Ale są także nawróceni....

— Toś wrócił przecież, Franek... Nie smakował ci antkowy chleb, co?

— Daj mu pokój — odzywają się głosy.

Franek jest trochę zażenowany, ale w duszy rad, że wrócił do starych, wiernych towarzyszów...

Zaczyna grać orkiestra:

„Krew naszą długo leją...“

Odkrywają się głowy.... przerywają rozmowy... Jakieś skupienie, jak w chwili modlitwy, ogarnia tłum robotniczy...

Ileż wspomnień ciśnie się do głowy na dźwięk tej starej, bojowej pieśni...!

FABRYKI I WARSZTATY PRACY STANĘŁY

W ciągu dna wczorajszego prawie wszystkie warsztaty pracy były nieczynne. Tramwaje ruszyły o godz. 3-ej po południu.

NA PLACU GRZYBOWSKIM

Jakże wzruszającym był widok **placu Grzybowskiego,** tego samego placu, który widział już tyle niezapomnianych manifestacyj robotniczych — gdy wczoraj zapełniły go niemal od krańca do krańca zwarte, potężne szeregi robotnicze. Przyszła prawdziwa armja proletarjacka, gotowa na wszystko — dziś bowiem niema już na manifestacjach PPS żadnych przygodnych „gości“, nikogo takiego, kto może być dzisiaj w naszych, jutro we wrogich szeregach; **wszyscy manifestujący pod czerwonemi szeregami PPS towarzysze—to są kadry armji potężnej, świadomej celów swoich i zadań, świadomej walki, jaka je czeka i — pewnej zwycięstwa.**

I dlatego — dumni mogliśmy być wczoraj, widząc, jakie tłumy zaległy plac Grzybowski.

Towarzysze nasi przemawiali z **4 trybun,** ale okazało się, że trybun tych było zamało.

Od godz. 10-ej rano ściągały bez przerwy pochody z miejsc zbiórek w dzielnicach PPS i lokalach Związków zawodowych. Wiec rozpoczął się o godz. 11-ej m. 15.

Przemawiali tow. tow.: pos. **Barlicki,** pos. **Kuryłowicz,** radna **Woszczyńska,** radny **Haupa,** radny **Zawadzki, Neubauer, Wysocki, Boczkowski,** radna **Budzińska - Tylicka, Sieradzki, Krzesławski, Wilczyński, Kosterski, Podniesiński, Ślusarski, Lambrecht, Kafel, Szajer** i inni.

Mówcy omawiali przedewszystkiem **znaczenie święta pierwszomajowego** i nadzieje, jakie przywiązują do niego masy robotnicze na całej kuli ziemskiej, manifestując **w imię solidarności międzynarodowej i wyzwolenia klasy robotniczej z pęt ucisku.** Następnie charakteryzowali warunki, w jakich manifestację swoją odbywa dziś klasa robotnicza w Polsce: **rządy dyktatorskie, zamachy na demokrację, tragiczną sytuację gospodarczą i bezrobocie.**

Przemówienia przyjmowano z zapałem.

Rozlegały się potężne okrzyki słuchaczy, manifestujących swoją bezwzględną wolę **walki z dyktaturą Piłsudskiego, o przywrócenie demokracji, o poszanowanie praw przedstawicielstwa ludowego, o ulżenie nędzy setek tysięcy bezrobotnych, o spełnienie najżywotniejszych postulatów gospodarczych i politycznych mas robotniczych i chłopskich.**

Na specjalne podkreślenie zasługuje wystąpienie posła **Dury** z „Wyzwolenia“, który powitał robotników Warszawy imieniem chłopów, zgrupowanych pod sztandarami tej partji, **zapewniając o ich solidarności z klasa robotnicza w walce o demokracie** i wznosząc okrzyk na cześć rządu robotniczo - włościańskiego.

Ze wszystkich trybun odczytano **rezolucję pierwszomajową, którą uchwalono przez aklamację.**

Punktualnie o godz. 12.15 ruszył pochód, ustawiony czwórkami, we wzorowym porządku, z placu **Grzybowskiego.**

***

W zgromadzeniu na placu Grzybowskim obecnych było, według powszechnej oceny, około 12 tysięcy osób. W pochodzie było nieco mniej, z powodu tego, iż niektóre grupy, jak kolejarzy i tramwajarzy, zmuszone były udać się o tej porze do pracy.

POCHÓD

Na czele pochodu szli członkowie **Warsz. Okręg .Komitetu Robotniczego P. P. S.,** dalej ze sztandarami: **Dzielnica „Śródmieście“** z orkiestrą, **Oddziały: Związek Prac. Miejskich** z orkiestrami, **rymont - Żoliborz, Związek Rob. Budowlanych, Dzielnica „Starówka“, Zw. Przem. Skórzanego, Państwowe Zakłady Lotnicze „Aviata“** wraz z orkiestrą, **Dzielnica Mokotów, Ochota, Powązki;** dalej **Gromady Czerwonych Harcerzy** ze swemi sztandarami, **10 sztandarów Kół Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R., Akademicy (Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej), Dzielnica „Wola“** z orkiestrą, **Koło PPS Fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein“, Centralny i Warsz. Wydz. Kobiece, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, Dzielnica „Jerozolima“, Związek Metalowców** z orkiestrą,, **Koło PPS fabryki Norblin, fabryki „Rohn i Zieliński“, Parowozów, 3 sztandary Tramwajarzy (Zarząd Oddz. Warszawskiego, Warsztaty Główne i Koło Muranów), Dzielnica Pocztowa, Powiśle, Elektrownia z orkiestrą, Czerniaków, Praga, Koło kobiet dzielnicy praskiej, Grochów, Zw. Tytoniowców, Zarząd Główny i Koło Warszawskie ZZK., Warszawa - Wschodnia i Warszawa - Główna Z.Z.K., Dzielnica Brudno, Henryków itd.**

Oprócz sztandarów w pochodzie niesiono wiele transparentów z aktualnemi hasłami. Między in. były napisy: **Precz z dyktaturą! Niech żyje Rząd Robotniczo-Chłopski! Precz z zamachami na 8-godz. dzień pracy! Żądamy budowy zdrowych i tanich mieszkań! Żądamy 6-godzinnego dnia pracy dla młodocianwch i in.**

Z placu Grzybowskiego pochód udał się Królewską do Marszałkowskiej, Sienkiewicza przeszedł obok redakcji „Robotnika“, skąd skręcił Nowym Światem i Miodową do Pl. Teatralnego.

Przez całą drogę wznoszono okrzyki: **„Precz z dyktaturą Piłsudskiego“, „Precz z dyktaturą faszystowską“,** okrzyki na cześć tow. **Marszałka Daszyńskiego i parlamentu** i t. d.

Gdy pochód przechodził obok gmachu Prezydjum Rady Ministrów, nie ustawały okrzyki przeciw **Sławkowi** i **„pułkownikom“.** Na Placu Teatralnym znów gromkie okrzyki **przeciw Jaworowskiemu i obecnej Radzie Miejskiej.**

POŁĄCZENIE Z „BUNDEM“

Z placu Teatralnego pochód ruszył dalej Bielańską do Leszna. Na rogu Przejazdu i Leszna pochód nasz połączył się z pochodem „Bundu“ wśród okrzyków towarzyszów bundowskich na cześć PPS i solidarności robotniczej oraz okrzyków z naszej strony na cześć „Bundu“.

Połączone szeregi robotników polskich i żydowskich przeszły do ul. Okopowej, gdzie przed „Skrą“ pochód został rozwiązany. Na Okopowej przemawiali tow. posłowie **Barlicki, Arciszewski** i tow. radny **Ehrlich.**

***

Podczas pochodu wzorowy porządek utrzymywała milicja porządkowa. Bez sławnych lasek — jak w BBS — spokojnie, taktownie czuwała nad tem, by nikt nie zakłócił uroczystości. Na placu Grzybowskim kordon milicii zamknął wszystkie wejścia, celem uchronienia się od prowokacji.

10 orkiestr grało naprzemian w pochodzie. Rozlegały się śpiewy: „Międzynarodówki“, „Czerwonego“, „Na barykady“ i Hymnu Młodzieży Robotniczej. Liczni rowerzyści pełnili służbę łączników.

UROCZYSTOŚCI POPOŁUDNIOWE

Przybyłych z pochodu towarzyszów i towarzyszki na boisku „Skry“ powitał sekretarz Z. R. S. S. tow. **Michałowicz,** poczem rozpoczęły się **zawody sportowe,** które trwały do wieczora. Tymczasem rzesze robotników otoczyły boisko „Skry“.

Jednocześnie w wypełnionej do ostatniego miejsca sali teatru „Ateneum“ odbywała się **Akademja Młodzieży,** urządzona staraniem Warsz. Organizacji Młodzieży TUR. Przemawiali tow. tow.: pos. **Barlicki, Krzesławski, Wysocki** i inni, oraz odbyła się piękna część artystyczna.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządziło 5 Akademij dla dzieci, celem uczczenia święta 1 Maja.

MANIFESTACJE BUNDU

Robotnicy z „Bundu“ i żydowskich związków zawodowych zebrali się rano na podwórzach przy ul. Nalewki 34, gdzie odbyły się 2 wiece.

Następnie ruszył pochód w liczbie 6 tysięcy osób, który połączył się z pochodem PPS na rogu ulic Przejazd i Leszno.

B. B. S.

B. B. S. dorocznym zwyczajem zebrał się na placu Teatralnym, skąd już o g. 11 rano ruszyli pochodem sztucznie rozciągniętym na długiej przestrzeni. Milicję swoją usadowili na 8 miejskich samochodach ciężarowych, za których wypożyczenie prawdopodobnie p. prezydent Słomiński wystawi rachunek p. prezesowi Jaworowskiemu.

Pochód B. B. S. liczył do 5000 osób. Zwracały w nim uwagę trzy liczne grupy robotników żydowskich: steroryzowanych tragarzy, rzeźników i sprzedawców gazet. Oczywiście chcąc nie chcąc musieli przyjść niemal wszyscy pracownicy i robotnicy miejscy, co zrobili wyłącznie z sympatji dla wice-prezydenta Szpotańskiego. Żądania wymalowane na transparentach były czysto „pierwszomajowe“, to znaczy że przez resztę roku będą przechowywane w lamusie i kulawy pies o nich nie wspomni.

Wołano naprzemian: „Niech żyje demokracja“ i „Niech żyje Marszałek Piłsudski“ Orkiestry naprzemian grały: „Na barykady“ i „Pierwszą Brygadę“.

Można i tak!

KOMUNIŚCI

W tym roku komuniści trzymali się tej taktyki, iż gromadzili się w różnych częściach miasta po 100, 200 osób. Rozproszeni przez policję, zbierali się w innem miejscu.

Szereg osób zostało aresztowanych, przyczem policja odbierała komunistom transparenty. Jeden z wywiadowców policyjnych został raniony kamieniem w głowę.

W paru miejscach komuniści usiłowali się wcisnąć do szeregów PPS., lecz udaremniła im to nasza milicja.

STRAŻ i POMPY W POMOCY POLICJI.

Dla rozpraszania manifestacyj komunistycznych postanowiły władze bezpieczeństwa użyć m. in. pomocy straży ogniowej. W tym celu w czterech punktach miasta, a mianowicie Powązkach, na pl. Zamkowym, na pl. Napoleona oraz na pl. Starynkiewicza, ustawione były dyżury pogotowia straży ogniowej z motopompami. W razie koniecznej potrzeby, na telefoniczne żądanie policji — straż miała wyruszać natychmiast, celem współdziałania przy rozpraszaniu manifestantów, używając w tym celu sikawek.

50 SAMOCHODÓW DO DYSPOZYCJI POLICJI.

Na pl. Teatralnym i w podwórzu ratusza zmobilizowane zostały samochody, przeznaczone do wyłącznej dyspozycji władz bezpieczeństwa. Zajezdnia samochodowa M.Z.Z.W. dostarczyła 28 aut ciężarowych, dyrekcja PMS oraz władze wojskowe—8 takichże aut. Nadto zajęto na cały dzień 8 samochodów-taksówek dla oficerów lub przedstawicieli policji śledczej. Wreszcie 6 państwowych osobowych aut przeznaczono do dyspozycji wyższych władz policyjnych i bezpieczeństwa publicznego komisarjatu rządu.

1 MAJ NA PROWINCJI

(Telefonem).

W ŁODZI MANIFESTOWAŁO OKOŁO 30 TYSIĘCY OSÓB

Uroczystości pierwszomajowe w Łodzi rozpoczęły się w przeddzień święta. O godz. 7-ej wieczorem odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta Akademja, urządzona przez **organizację młodzieży T. U. R., Jugendbund** i **„Freiheit“,** po Akademji zaś odbył się na ulicach miasta **capstrzyk.**

Wczoraj, od wczesnego ranka, na ulicach dawał się odczuć uroczysty nastrój.

Gmach, w którym mieszczą się lokale dzielnic i Związków Zawodowych, oraz gmachy Magistratu, przystrojone były w zieleń i czerwień.

Około godz. 9-ej przed lokalami dzielnic i organizacyj klasowych poczęły się formować pochody, które ze sztandarami i orkiestrami podążyły na miejsce zbiórki, **Wodny Rynek,** skąd o godz. 11-ej uroczysty pochód ruszył głównemi ulicami miasta **na groby poległych o wolność w latach 1905 — 1906.**

Pochód otwierał **OKR. PPS.** dalej szło **Stow. więźniów politycznych, organizacja kobieca, T. U. R.,** część dzielnic partyjnych, **organizacje niemieckiej socj. Partji Pracy, Bundu, Poale Sjonu lewicy, Poale Sjonu prawicy, Związki Zawodowe, pozostałe dzielnice partyjne** itd. Na końcu szedł oddział **milicji.**

Ogólną ilość uczestników obliczano na **25 — 30 tysięcy.**

Podkreślić należy, że pochód był większy niż w ubiegłym roku.

Przy grobach poległych przemawiali tow. tow. **Wieliński i Grodzicka** (PPS), **Zerbe** (Niem. Socj. Partja Pracy), **Milman** (Bund).

Po przemówieniach zgromadzenie rozwiązano.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez PPS.

W roku bież. B. B. S. postanowiła urządzić „próbę sił“ i zorganizować pochód pierwszomajowy.

***

Pomimo rozrzucenia miljonów odezw, pochód bebesowski liczył zgórą... *sto osób,* oraz 3 orkiestry. W liczbie tych stu osób znajdował się szereg ludzi importowanych z Konstantynowa, Aleksandrowa i Rudy Pabjanickiej.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Blisko 4-ro tysięczny tłum robotników Tomaszowa demonstrował dziś pod sztandarami PPS,, podczas kiedy komuniści zebrali zaledwie garstkę ludzi, a o B .B .S wszelki słuch zaginął. Pochód przewyższał znacznie zeszłoroczny, okrzyki: „Precz z dyktaturą“ witane były entuzjastycznie. Przemawiali tow. tow. Zaremba, ławnik Kut imieniem socjalistów niemieckich, tow. Balska imieniem kobiet, oraz przedstawiciel Bundu.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja. Nastrój cały dzień w mieście podniosły i stanowczy.

GRÓJEC

W Grójcu odbył się obchód pierwszomajowy przy udziale **3 tysięcy osób,** co— jak na Grójec — stanowi olbrzymią liczbę uczestników.

Wraz z **PPS.** manifestował **Bund i Poalej Sjon prawica.** Pod sztandarami Zw. **Zawodowego Rob. Rolnych** przybyli robotnicy rolni z okolicznych wsi.

Odbył się wiec i pochód, który przeszedł przez całe miasto. Wrażenie w mieście było ogromne.

MAŁY FELJETON

BUNT PAT-A

— Dosyć mam tej burżuazji i ustroju kapitalistycznego — powiedział sobie pewnego razu Pat.

Powiedział i... przedrukował z „Przedświtu“ odezwę pierwszomajową.

„Do wszystkich, do wszystkich, do wszystkich!“

— No, no — dziwił się świat.

Havas zdębiał, Reuter kręcił głową, Wolff zbaraniał.

Patachon uśmiechał się.

— To obowiązuje — rzekł do Pata — nie można innych nawoływać do świętowania, a samemu pracować.

— To będę świętował!

— I nie wydasz komunikatu?

— Nie wydam! — upierał się Pat.

Patachon wciąż się uśmiechał.

— Trzeba będzie wywiesić czerwone sztandary.

— Wywieszę.... Cały świat idzie na lewo!

— Pamiętaj, trzeba będzie wyciągnąć inne konsekwencje.

— Wyciągnę... Dlaczego nie mam wyciągnąć?

— Nie będziesz podawał już przemówień Mussoliniego in extenso?

— Nie będę podawał... Co mi tam Mussolini.

— Nie będziesz podawał fałszywych wyników wyborów? — uśmiechnął się Patachon.

— Nie będę!

— Musisz wszystkim pracownikom pensje popodwyższać.

— Podwyższę! Zażądam dodatkowych kredytów i podwyższę. Niech mają! Na to Sejm da pieniądze.

— A przemówień innych ministrów i nieministrów nie będziesz drukował?

— Nie będę!

— Zapominasz, że jesteś urzędową osobą — uśmiechał się Patachon.

— No to co? Prawie wszyscy nasi ministrowie byli kiedyś czerwoni.

— Ale już nie są.

— Bo zestarzeli się, a ja jestem jeszcze młody... Liczę dopiero dwunasty roczek.

Patachon wciąż się uśmiechał.

— Po pierwszym maja zdasz sprawę z wszystkich obchodów w kraju i tam, gdzie było 2000 uczestników, napiszesz 2000, a nie 500 albo zgoła 200. Co?

— Z wszystkich oczywiście nie dam sprawozdań. Dam tylko z naszych.

— Jakto z naszych?

— Z „frakcyjnych“.

— Toś ty taki „socjalista“? Według bebesowskiego obrządku?

— Oczywiście.

Patachon już nie uśmiechał się, ale śmiał się długo, serdecznie, do łez.

ULTIMUS.

ZNIŻKI BILETOWE

NA KOLEJACH POLSKICH W RUCHU TURYSTYCZNYM.

Ministerjum komunikacji, licząc się z potrzebą ożywienia ruchu turystycznego, sportowego i wywczasowego, z dniem 1 maja wprowadza w życie specjalne ulgi w zakresie taryf osobowych nietylko dla członków towarzystw turystycznych, ale również dla ogółu pasażerów.

Członkowie uznanych przez Ministerjum komunikacji towarzystw turystycznych będą mogli przy przejazdach pojedyńczych otrzymać w ciągu całego roku zniżone o 50 proc. bilety w drodze powrotnej na odcinkach, określonych przez kolej i na podstawie imiennych legitymacyj.

Dla ogółu pasażerów wprowadzone będą powrotne bilety ze zniżką 25% z miejscowości wycieczkowych i wypoczynkowych na odcinkach do 150 km., ważne od dni, bezpośrednio poprzedzających niedziele i święta, do dni, bezpośrednio po nich następujących.

Wreszcie ustanowione też będą 15-dniowe bilety okręgowe, ważne na przejazdy w obrębie wszystkich okręgów dyrekcyjnych w pociągach osobowych i pośpiesznych za opłatą 130 zł., 195 zł. i 325 zł. w klasach III, II i I. Dla porównania należy przytoczyć, że miesięczny bilet III klasy kosztuje obecnie 250 zł.

POROZUMIENIE B.B. Z B.B.S.

W kołach politycznych zapewniają, że pomiędzy BB i BBS stanęła cicha umowa, na mocy której, gdyby doszło do wyborów samorządowych w Warszawie, BB nie wystawi własnej listy i „całą siłą swych wpływów“ poprze BBS. Wzamian za to przy wyborach do Sejmu i Senatu znowu BBS nie wystawi swojej listy i wszystkie swoje głosy rzuci na szalę BB.

Zamachy na płace robotnicze

Wedle wszelkich opinij urzędowych, kryzys zaciąga się na czas niewiadomo jak długi. Bezrobocie trwa na olbrzymim poziomie 300.000 osób całkowicie pozbawionych pracy, i połowę tego częściowo bezrobotnych. Odsetek bezrobotnych w stosunku do zatrudnionych jest w Polsce w tej chwili niewątpliwie najwyższy ze wszystkich państw europejskich, kryzysem dotkniętych. Jeśli się zważy, że wedle wykazu *„Wiadomości Statystycznych“* — liczba bezrobotnych częściowo stanowi 28% robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, gdy się podliczy, jaki odsetek stanowi wobec 900.000 zatrudnionych robotników w przemyśle — 300.000 pozostających bez pracy zupełnie — straszny obraz obecnej sytuacji klasy robotniczej zarysuje się przed nami niezwykle plastycznie.

Rząd nic nie robi, by w jakikolwiek sposób kryzysowi zaradzić doraźnie. Swiadczy o tym najlepiej fakt, iż na roboty publiczne w całym państwie wydaje się nie więcej miesięcznie, niż 800.000 do 1 miljona złotych. Nic się nie czyni, by pójść po linji zasadniczego uzdrawiania stosunków w przemyśle i handlu i zapobiedz tego rodzaju klęskom, jak obecny kryzys na przyszłość.

Zdając sobie sprawę z zupełnej bezradności władz i pokornej uległości rządów obecnych wobec „interesów przemysłu“ ostatnio, do wszystkich klęsk, które spadają nieznośnym ciężarem na barki polskiego robotnika, dochodzi jeszcze jeden objaw: *dążność przemysłowców do obniżenia płac*, obniżenia sobie kosztów produkcji w ten sposób, do całkowitego przełożenia ciężarów kryzysu na barki klasy robotniczej.

Nie licząc się zupełnie z faktem, że zarobki robotnicze w Polsce są najniższe w całej Europie, jak to wykazały badania *Międzynarodowego Biura Pracy*, nie zastanawiając się absolutnie nad sprawą konsekwencji dalszego obniżenia płac i wpływu tego zjawiska na dalsze *skurczenie rynku wewnętrznego Polski* — przemysłowcy najbezczelniej występują wobec robotników z domaganiem się obniżenia poziomu ich zarobków. Pierwszą jaskółką tego rodzaju był odparty zwycięsko przez robotników lokaut kilku tysięcy włókniarzy na terenie Okręgu *Bielsko - Bialskiego*. Z podobnym żądaniem pogorszenia warunków zarobkowych wystąpili niedawno przedsiębiorcy na *Pomorzu*, domagając się od organizacji robotniczych wyrażenia zgody na obniżkę płac o 10%. Ostatnio zaś sygnalizują tego rodzaju żądania na terenie przemysłu metalowego, przedewszystkiem w *Sanoku*, gdzie Dyrekcja fabryki nie zarumieniła się nawet, zażądawszy od robotników obniżenia ich premji i akordów o 21%.

Oburzającem jest, że powołane do tego organy Ministerjum Pracy jakgdyby tego zjawiska nie widziały. Gdy jeszcze podczas lokautu w Bielsku zachowanie się Inspekcji Pracy było zupełnie poprawne, to ostatnio wobec tych bezczelnych żądań Inspekcja Pracy ***nie reaguje zupełnie***, być może otrzymawszy poufne polecenie, aby przemysłowcom w ich swoistym „załatwianiu“ sprawy kryzysu nie przeszkadzać.

Tak energiczny w sprawach prześladowań politycznych p. Minister Pracy *Prystor* zapewne się takimi „błahostkami“, jak kwestja poziomu płac robotniczych w Polsce nie zajmuje. Wszak Rząd ma kłopoty z Sejmem, myśli, jakby tu zaskoczyć przeciwnika, cóż mu tam do takich „nędznych“ spraw jak kwestje obecnego poziomu bytu robotników.

„Fachowcy“ typu „pułkownikowskiego“, wchodzący w znacznej liczbie w skład obecnego Rządu w komunikacie p. Sławka o programie gospodarczym już podpisali weksel, że w Polsce nic się nie zmieni i obecnie — jakże lojalnie! — zobowiązanie swoje wobec „Lewjatana“ dotrzymują!

Jest rzeczą bolesną nad wyraz, iż tego rodzaju sprawy należy omawiać na łamach prasy, po ogłoszeniu przez p. *Bartla* wyników prac Komisji Ankietowej, wielkim głosem krzyczących o tem, że jedną z podstawowych przyczyn naszych niedomagań gospodarczych jest nędza klasy robotniczej.

Niech jednak panowie przemysłowcy nie sądzą, że są gdzieś na dzikich polach, że ta akcja zdążająca ku przerzuceniu ciężarów kryzysu na robotników, im się uda. Organizacje zawodowe i polityczne, zorganizowani robotnicy nie pozwolą na przeprowadzenie takiego planu, choćby nawet walka w obronie dotychczasowych nędznych warunków pracy i płacy miała kosztować robotników ciężkie ofiary.

Brak stanowiska ze strony Rządu w tej sprawie jest szczególnie... pikantny, jeśli się zważy, że olbrzymia większość zakładów ciężkiego przemysłu w Polsce, przemysł węglowy, przemysł naftowy, przemysł hutniczy i inne znajduje się w rękach kapitalistów obcych: Niemców, Francuzów, Belgów, Anglików, którzy w okresie dobrej konjunktury, gromadząc wielkie zyski kosztem pracy robotników, przenosili je do kieszeni obcych akcjonarjuszy, wypłacali dywidendy i t. p., ani chwilkę nie myśląc o tem, że mogą przyjść „lata chude“ i że należałoby ze zdobytych zysków utworzyć rezerwy na przetrwanie ewentualnych lat kryzysowych.

Obecnie o tych zyskach i zdobyczach zapomniano. I wobec Rządu i wobec społeczeństwa uprawiają przemysłowcy wstrętny szantaż wystwiając obłudnie swoją trudną sytuację obecną na plan pierwszy.

A że Rząd, który się mieni być Rządem najbardziej troskliwym o interesy polskie, idzie mimowoli na rękę tym kapitalistycznym rekinom, którzy we własnym kraju z tego rodzaju sposobami przetrwania kryzysu występować by się nie ośmielili, to zaiste rzecz godna podziwu...

Antoni Zdanowski.

PRZEGLĄD PRASY

„Wszystkie drogi pozamykane“.

Krakowski „Czas“ ocenia dość krytycznie sytuację Centrolewu, nie wierząc, by udało się stworzyć wspólny front wyborczy Centrolewu, a tylko taki front zapewniłby większość w przyszłym Sejmie. Ale jak wyraża się organ sanacyjny o Rządzie? Posłuchajmy:

„Opozycja ma więc trudną rolę do odegrania i zapewne nie wyjdzie z niej bez szwanku. Ale nie znaczy to, aby *rząd prez. Sławka miał rolę łatwą. Ma on przed sobą wszystkie drogi pozamykane.* Sesji sejmowej zwołać nie może, bo jest *rządem antyparlamentarnym. Bez Sejmu rządzić skutecznie nie może*, bo cały szereg ważnych spraw, ustaw, traktatów musi być parlamentarnie traktowanych. *Nowego zamachu stanu zrobić nie może, w cztery lata po r. 1926, bo* jak się zdaje, marszałek Piłsudski jest temu przeciwny. Niedarmo to właśnie w Polsce na określenie trudnej sytuacji wymyślono przysłowie: Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma“.

Myśmy nic innego nie pisali dotąd.

O nadzwyczajną sesję sejmową.

„Kurjer Polski“ omawia uchwałę Centrolewu co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Pismo to godzi się, by sesję zwołano dla spraw gospodarczych, ale nie wierzy, by Centrolew w tym właśnie celu domagał się sesji, a nie w celach politycznych. Przestrzega więc przed niedocenianiem siły rządu i sfer rządowych; poucza, że co innego zasady, a co innego „życie“; wytyka, że z winy Sejmu nie powiódł się eksperyment p. Bartla.

Wszystkie te bałamuctwa mają na celu odwrócić uwagę ogółu od zmory dyktatury, dręczącej Polskę i przemycić w Sejmie antyparlamentarny rząd p. **Sławka**, o którym nawet „Czas“ pisze, że nie może zwołać Sejmu, jako jego wróg.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„Żadna z grup centrolewicowych nie uchyliła się od podpisania tego wniosku. Nadzieje sanacji, że uda się doprowadzić na tem tle do wewnętrznych wśród centrolewu nieporozumień, *nie urzeczywistniły się*. Wogóle przedstawiciele sanacji okazywali wczoraj *ogromne zdenerwowanie* przebiegiem narad stronnictw, szczególnie zaś chłopskich.

Usiłowania sanacji idą w kierunku zasiania w łonie centrolewu i stronnictw chłopskich trudności, aby w ten sposób nie dopuścić do konsolidacji tak na terenie parlamentarnym, jak i w kraju“.

„A.B.C.“ zaznacza, że próby sanacyjne opanowania stronnictw chłopskich spełzły na niczem. „Można śmiało powiedzieć, że sanacja swą zakulisową polityką przyczyniła się walnie do konsolidacji radykalizmu chłopskiego“.

Różne.

Wczorajsza prasa popołudniowa zawiera b. ogólnikowe sprawozdania o przebiegu manifestacji majowej.

Prasa sanacyjna — widocznie na komendę — podaje liczbę uczestników pochodu B. B. S. na 10 tys., a PPS. na 7 tys. W rzeczywistości stosunek cyfr był akurat odwrotny. **„A.B.C.“** oblicza: P. P. S. na 5 tys., B. B. S. na 3 tys.

„Przedświt“ częstuje swych czytelników w numerze majowym długiem i nudnem sprawozdaniem na... Zjazd partyjny. Przyjemna lektura majowa..

B.

1 maja zagranicą

W PARYŻU CZĘŚCIOWE BEZROBOCIE

Paryż, 1 maja. (PAT). W godzinach rannych praca w mieście odbywała się naogół w normalnych warunkach. Całkowicie powstrzymali się od pracy jedynie robotnicy budowlani oraz kierownicy taksówek. Na przedmieściach do południa aresztowano około 60 osób.

W BERLINIE SPOKÓJ

KOMUNIŚCI POBILI SIĘ Z HITLEROWCAMI

Berlin, 1 maja. (PAT). W godzinach przedpołudniowych w mieście panował zupełny spokój. W pobliżu wielkich placów silne oddziały policji strzegły porządku. Na placach odbywały się zgromadzenia 1-szo majowe socjal - demokratów i komunistów. Około południa zgromadzenia te zakończyły się. Wczoraj wieczorem i w ciągu nocy na przedmieściach Berlina dochodziło pomiędzy komunistami i hittlerowcami do krwawych starć, przyczem jeden z hittlerowców został zastrzelony przez komunistę, który zbiegł. Dopiero dziś nad ranem do policji zgłosił się komunista, który tłomaczył, że strzelał tylko ze „straszaka“.

W BUKARESZCIE „OFICJALNE“ ŚWIĘTO

Bukareszt, 1 maja. (PAT). Do południa panował w Bukareszcie całkowity spokój. Ruch w mieście odbywał się normalnie. Socjal - demokraci zorganizowali zebrania, na które policja udzieliła zezwolenia. Dzień dzisiejszy był oficjalnem świętem władz, biur i banków. Fabryki były zamknięte, jednakże nauka w szkołach odbywała się. Wybitni agitatorzy komunistyczni, których aresztowano w dniu wczorajszym w celu uniknięcia prowokacji, będą w dniu jutrzejszym wypuszczeni na wolność.

POD BUTEM HORTY'EGO

KTO PRROWOKUJE?

Budapeszt, 1 maja. (PAT). Podczas wczorajszego posiedzenia Izby, minister Spraw Wewnętrznych Scitovszky wezwał partję socjal-demokratyczną, ażeby w dniu 1 maja nie dała sposobności do zajść, których potem każdy będzie żałował. Zakaz pochodów i zebrań był konieczny ze względu na radykalne żywioły, które zamiast czerwonego, chcą krwawego maja. Policja z największą surowością wystąpi przeciwko mącicielom spokoju. Za sprowokowanie policji musi socjal-demokracja wziąć odpowiedzialność na siebie.

OCHRONA MILJARDERÓW NA DZIEN 1 MAJA

Nowy York, 1 maja. (PAT). Policja wydała bardzo daleko idące zarządzenia, w celu zapobieżenia możliwym niepokojom w związku z obchodami 1 maja. Wszystkie urlopy zostały przez komendę policji odwołane. Służbę bezpieczeństwa na ulicach Nowego Yorku będzie pełniło 18.300 policjantów. Domy miljarderów oraz wybitnych osobistości świata politycznego takich jak Rocquefellera, Morgana i Walkera są strzeżone przez policję.

MOBILIZACJA W JAPONJI

Tokio, 1 maja. (PAT). W związku z dn. 1 maja zmobiizowano tu 6500 policjantów. Aresztowano około 200 osób. Jedyny incydent w godzinach rannych wydarzył się na przedmieściu, gdzie doszło do starcia między policjantami a grupą robotników, uzbrojonych w kije bambusowe, przyczem dwaj policjanci odnieśli rany.

KOMUNIKAT POLSKIEJ AKADEMJI

UMIEJĘTNOŚCI ZJADU NAUKOWEGO IM. J. KOCHANOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Osoby, towarzyszące uczestnikom Zjazdu będą mieć prawo — za opłatą wkładki zniżonej, w wysokości 10 (dziesięć) złotych, do udziału w posiedzeniach Zjazdu, oraz do wstępu na wszystkie imprezy, związane ze Zjazdem, (wystawa, koncert, „Odprawa posłów greckich“). Komitet Zjazdu w porozumieniu z T. N. S. Ś. i W. i Polskim Związkiem Turystycznym, zarezerwował dla uczestników Zjazdu pomieszczenia różnych kategoryj i w różnych cenach (od 5 do 18.50 zł. za dobę). Komitet będzie mógł zapewnić kwatery tylko tylko tym osobom, które złożą z góry zapłatę.

Wysokość kwoty będzie mógł każdy uczestnik ustalić, wedle cennika Polskiego Związku Turystycznego, jaki Komitet około 10 maja roześle tym wszystkim, którzy zgłoszą udział w Zjeździe najpóźniej do dn. 10 maja, wraz z wkładką 30 (względnie 10 zł.) Wszystkie opłaty należy składać w PKO. na rachunek Polskiej Ak. Umiejętności Nr. 154.666.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają w drodze powrotnej zniżkę kolejową 50 proc. w dowolnej klasie i rodzaju pociągu.

Dziś pogodnie lecz chłodno

Wczoraj na południu Polski było jeszcze rankiem pochmurno i deszcze padały wzdłuż całego niemal Podkarpacia (w głębi Tatr — śnieg), jednak w północnej połowie kraju panowała już pogoda słoneczna, lecz chłodna, wskutek dość silnych wiatrów północno-wschodnich.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 maja: w dalszym ciągu chłodno przy pogodnem niebie i umiarkowanych wiatrach północno - wschodnich i północnych. Chmurniej i możliwość drobnych opadów tylko na Podkarpaciu. Na północy kraju i w górach nocą możliwe przymrozki.

1 MAJ NA PROWINCJI

Poza korespondencjami, zamieszczonemi na str 1-ej, otrzymaliśmy jeszcze wiadomości o wspaniałych obchodach pierwszomajowych w **Krakowie** i w całem woj. **Krakowskiem, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Pruszkowie, Zakroczymiu, Siedlcach, Jeziornie, Baniosze** itd.

Sprawozdania zamieścimy w najbliższych numerach.

ŻYD ODZNACZONY KRZYŻEM PAPIESKIM

Filadelfja, 1 maja. (PAT). Kardynał arcybiskup filadelfijski Dougherty udekorował filantropa żydowskiego Alberta Greenfielda krzyżem komandorskim orderu Piusa IX. Jest to pierwszy wypadek podobnego odznaczenia żydowskiego obywatela Stanów Zjednoczonych przez Stolicę Świętą. Odznaczenie to otrzymał p. Greenfield za swoje liczne filantropijne dotacje, udzielane organizacjom bez względu na ich wyznanie.

969 URZĘDNIKÓW ROSYJSKICH WYDALONYCH ZA SPRZENIEWIERZENIA

Wiedeń, 1 maja. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Moskwy: W rosyjskim państwowym truście spirytusowym wydalono 969 urzędników ze służby, ponieważ odkryto wielkie sprzeniewierzenie. Przeciwko urzędnikom tym wdrożone zostało postępowanie karne.

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

PRZED „ZAMIANOWANIEM" RADY MIEJSKIEJ 120 KOMISARZY RZĄDOWYCH!

Czytamy w „Dzienniku Ludowym":

W związku (!) z wyrokiem Najwyższego Trybunału, który zniósł orzeczenie województwa, rozwiązujące dawną Radę miejską we Lwowie, ma być mianowana pełnoprawna Rada złożona ze 120 członków, która sobie wybierze prezydjum. Wobec tego liczna reprezentacja dawnej Rady miejskiej z prof. Chlamtaczem na czele udała się do p. wojewody Gołuchowskiego, aby mu zakomunikować, że konsekwencją wyroku Najw. Trybunału mogą być dwie ewentualności: 1) powołanie starej Rady; 2) wydanie nowego zarządzenia, utrzymującego rozwiązanie starej Rady. Prof. Chlamtacz przedstawił p. wojewodzie stanowisko prawne w tej sprawie, zwracając uwagę, że wszelkie inne rozwiązanie będzie pogwałceniem obowiązujących ustaw. W obszernym wywodzie p. Chlamtacz zwrócił uwagę, że nie chodzi tutaj nikomu o cele osobiste, chodzi o przywrócenie miastu samorządu w granicach obowiązującego prawa, skoro o nowych wyborach do gminy w tej chwili nie może być mowy. Jeżeli nie stanie się zadość temu żądaniu, dawna Rada będzie w dalszym ciągu drogą instancji szukać rozstrzygnięcia, czy zarządzenia władz administracyjnych mają prawne podstawy.

Wojewoda Gołuchowski odpowiedział, że nie uważa, żeby przywrócenie dawnej Rady oznaczało powrót do samorządu, że decyzje, jakie zapadną, zostaną zakomunikowane pełnomocnikom dawnej Rady, aby droga prawa nie była im zamknięta. Województwo uważa, że surogat samorządu można stworzyć przez mianowanie **komisarza kolegjalnego,** zamiast jednostkowego, przez co obowiązujące przepisy nie będą naruszone.

Na tem konferencja się skończyła.

Z oświadczenia p. wojewody wynika, że zostanie mianowanych 120 komisarzy, którzy na swych sesjach będą podejmować uchwały, a wybrane przez nich prezydjum, rodzaj komitetu wykonawczego, będzie sprawowało czynności prezydjum zarządu miasta.

Mimo, że statut miasta Lwowa jest bardzo stary, dopiero za polskich czasów doczekał się tego rodzaju interpretacji. Jak widzimy „twórczość prawnicza" i pomysłowość jest bezgraniczna. Prawdziwie „radosna twórczość".

BARANOWICZE

P. PRZEPAŁKOWSKI DAŁ SIĘ JUŻ RÓWNIEŻ DOBRZE POZNAĆ W BARANOWICZACH

Pan starosta ongiś makowski, dzisiaj, na nasze nieszczęście, baranowicki p. Przepałkowski, nie gorzej od spraw fortepianowych załatwia **swoje** sprawy finansowe.

Jako „młodszy" starosta pobiera on służbowe uposażenie według VII st. płacy wobec czego należą mu się pobory tego samego stopnia 25% dodatku komunalnego za sprawowanie funkcji przewodniczącego Wydziału Powiatowego. Tymczasem pan P. pobiera z samorządu pobory według VI grupy, jako, że przecież od swoich poprzedników nie jest gorszym. Myślałby ktoś, że dwie pensje dla jednego człowieka są dostateczne. Gdzie tam! Pan Przepałkowski, jako że jest znawcą automobilizmu, pobiera z Wydziału Drogowego 50% pensji sejmikowej, za... nadzór dróg. (Przysłowie mówi, „ręka rękę myje").

Czy pan panie Przepałkowski nie odczuwa, że coś tu jest nie w porządku, by jeden człowiek, wykorzystując swoje stanowisko starościńskie, przy obecnej ciężkiej sytuacji kraju, bezrobociu, nędzy, pobierał tyle pieniędzy? Coprawda jest to metoda „sanacji" drzeć skąd i ile tylko można. Ale czy panu nie wstyd?

STANISŁAWÓW

GROŹNY POŻAR

„Gazeta Poranna" donosi ze Stanisławowa, że ubiegłej nocy wybuchł tam groźny pożar w garbarni Krausera. Straży ogniowej udało się pożar wkrótce zlokalizować tak, iż spłonęły tylko wiązania dachowe i zmagazynowana na strychu skóra. Szkody wynoszą 20.000 złotych.

LWÓW

PROCES FAŁSZERZY DOKUMENTÓW

Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko szajce oszustów, którzy w latach od 1927 do 1929 r. trudnili się podrabianiem dokumentów urzędowych, a w szczególności fałszowaniem paszportów. Akt oskarżenia zarzuca czterem członkom szajki popełnienie szeregu przestępstw.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Czeladnik rzeźnicki Grzesikiewicz pchnął nożem rzeźnickim 29-letnią służącę Rozalję Łabę, poczem zadał sobie dwa pchnięcia w serce. W kilka chwil potem Grzesikiewicz zmarł. Łabównę zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

ŁÓDŹ

ZUCHWAŁY NAPAD

Późnym wieczorem wyjechał z Łodzi samochód ciężarowy, transportujący towary do Zagłębia Dąbrowskiego. Gdy samochód ten, naładowany manufakturą, znalazł się na wąskiej szosie pod lasem Tuszyńskim, nagle na zakręcie w poprzeg drogi wjechał jakiś samochód osobowy, z którego wyskoczyli ludzie, uzbrojeni w rewolwery, grożąc śmiercią w razie oporu i żądając wydania im towaru. Napastnicy z błyskawiczną szybkością przeładowali do swego samochodu towary, na ogólną sumę około 50.000 zł., a następnie skoczyli do samochodu i odjechali w kierunku Tuszyna. Dotychczas na żadne ślady złoczyńców nie natrafiono.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Sąd okręgowy skazał za rozdawanie w dn. 13 października 1929 r., w czasie pokazów gazowych, urządzonych przez LOPP, ulotek komunistycznych — Moszka Holcmana na 1½ roku twierdzy, Judę Plucera na rok twierdzy i Abrama Markiewicza na 6 mies. twierdzy.

SZTUKI PLASTYCZNE

NOWA KSIĄŻKA O WYSPIAŃSKIM— PLASTYKU.

Tadeusz Szydłowski: Stanisław Wyspiański. Z 32 reprodukcjami. Monografje artystyczne pod redakcją Mieczysława Tretera. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1930. Str. 27 + nlb.

Zdawałem już kilkakrotnie na tem miejscu sprawę z publikacyj o Wyspiańskim - plastyku, przeważnie takich, które ukazały się w związku z dwudziestoleciem jego śmierci: ze wspaniałego wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej" „Stanisław Wyspiański — Dzieła malarskie"; z książki Wincentego Trojanowskiego „Wyspiański — Artysta — Człowiek — Życie" i z dziełka Przecława Smolika „Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego".

Do tej garstki dzieł o Wyspiańskim— plastyku przybywa obecnie książka Tadeusza Szydłowskiego, profesora historji sztuki uniwersytetu krakowskiego. Napisana jeszcze w r. 1927, najwidoczniej w związku z dwudziestoletnią rocznicą śmierci Wyspiańskiego, ukazuje się, z przyczyn od autora niezależnych, dopiero teraz.

Książka Szydłowskiego nie przynosi nowych sądów o Wyspiańskim - plastyku. Napisana wszakże przez doskonałego znawcę przedmiotu, pełna czci i entuzjazmu dla malarza - poety, ujmuje w zwięzłą przejrzystą i skończoną, niejako klasyczną formę naszą dotychczasową wiedzę o Wyspiańskim, daje wyborny przegląd jego bogatej i wielokształtnej twórczości plastycznej.

Wspaniale ilustrowane wydawnictwo „Bibljoteki Polskiej" jest publikacją zbytkowną, dostępną tylko dla niewielu. Książka Trojanowskiego jest rozwlekła i powierzchowna. Napisane z miłością i wdziękiem, wydane z niezmiernym pietyzmem dziełko Smolika obejmuje tylko jeden dział twórczości plastycznej Wyspiańskiego. Monografja Szydłowskiego — jeden z tomików gebethnerowskich o artystach polskich — ma wszelkie dane potemu żeby stać się „książką dla wszystkich" o Wyspiańskim - plastyku.

Mieczysław Wallis.

PRZYGOTOWANIA DO ZMNIEJSZENIA WYDATKÓW BUDŻETOWYCH PAŃSTWA

GDZIE NALEŻY OSZCZĘDZAĆ?

(PRESS). Min. Skarbu podjęło prace, zmierzające do zmniejszenia tegorocznych wydatków budżetowych w rozmiarach, podyktowanych **warunkami** życia gospodarczego państwa.

Tendencją powołanych czynników jest, ażeby **zmniejszyć tegoroczne wydatki państwowe,** przedewszystkiem w tych pozycjach, które w porównaniu z wydatkami państwa w roku ubiegłym, zostały preliminowane wyżej. Przy uzgadnianiu poszczególnych cyfr w budżetach resortowych, przeznaczonych do redukcji, Ministerjum Skarbu będzie się kierowało przedewszystkiem celowością zamierzonych wydatków, przy równoczesnem uwzględnieniu wymogów życia gospodarczego.

Dokładne dane, dotyczące zamierzonych w tym roku redukcyj budżetowych, będą ustalone przez p. Ministra Matuszewskiego po ostatecznem uzgodnieniu wszystkich pozycyj, przeznaczonych do redukcji z zainteresowanymi ministrami.

***

Redukcja wydatków budżetowych staje się koniecznością wobec szalejącego przesilenia gospodarczego i zmniejszenia się wpływów skarbowych. Ale redukcja ta, jak nas uczy smutne doświadczenie, dotyczy przeważnie nie tych pozycyj, gdzie byłaby ona najbardziej wskazana, ale tych, które nie umieją się należycie obronić.

Na te „redukcje" trzeba będzie pilnie uważać. Dla ułatwienia Min. Skarbu roboty, wskażemy na niektóre resorty: wojsko, min. spraw wewn., fundusze niekontrolowane.

NOWY OKÓLNIK M. S. W. W.

W SPRAWIE KADENCJI RAD MIEJSKICH

Wobec powstałych w praktyce wątpliwości co do sposobu rozumienia okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie kadencji rad miejskich z dn. 12 listopada 1928 r., uzupełnianego okólnikiem z dn. 11 grudnia 1929 r., Ministerjum wyjaśniło obecnie, że w ostatnim z tych okólników ustalono, iż ukonstytuowanie się rady miejskiej dochodzi do skutku z chwilą wyboru jej przewodniczącego, t. j. wyboru burmistrza, względnie prezesa rady miejskiej. Wszakże za moment ukonstytuowania się rady miejskiej należy oczywiście także rozumieć wybór zastępcy burmistrza, względnie zastępcy prezesa rady, o ile wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy wybór zastępcy poprzedziłby wybór burmistrza, względnie prezesa rady lub też wybór tych ostatnich był unieważniony (ponieważ na posiedzeniach rady miejskiej przewodniczy w miastach niewydzielonych z powiatów, burmistrz lub jego zastępca, w innych zaś miastach prezes wybrany przez radę miejską lub jego zastępca.

M. S. W. w dalszym ciągu wyjaśnia, że jeżeli radni nie wybierają burmistrza i w następstwie takiego stanu rzeczy władza nadzorcza, na podstawie art. 44 dekretu o samorządzie miejskim, mianuje na 1 rok burmistrza, należy w tych warunkach przyjąć, że ukonstytuowanie się rady miejskiej doszło do skutku w dniu podpisania odpowiedniej nominacji.

KRWAWE PRZYJĘCIE

„GOŚCINNOŚĆ" ZWIĄZKU LEGJONISTÓW

Na terenie Związku b. ochotników zaczyna „działać" sanacja. Koniecznie chce, by Związek b. ochotników wstąpił do Federacji byłych wojskowych. Jednak organizacje sanacyjne cieszą się taką opinją, że nikt się do nich nie kwapi.

Wczoraj zaproszono Zarząd Związku b. ochotników do lokalu przy ul. Marszałkowskiej 81 celem odbycia „porozumiewawczej" konferencji.

Przybyli członkowie Zarządu: prez. Winc. **Górski,** Karol **Orlik, Walenczak, dr. Hryckiewicz, prof. Wojciechowski** i inni.

Gdy do zespolenia z Federacją nie doszło, rzucili się „legjoniści" z rewolwerami i pałkami na swych gości i poranili ich.

Ciężko zraniony w głowę został prezes Związku b. ochotników — **Górski;** innych pobito i porwano na nich ubranie.

Najbardziej szaleli niejaki **Baran** z bojówki „legjonistów" oraz **Petrulewicz, Świetlik, Zborowski.**

O zajściu zawiadomiono 11 komisarjat, gdzie spisano protokuł i przeprowadzono obdukcję rannych.

BEZROBOCIE

SEZONOWY SPADEK BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 19 do 26 kwietnia włącznie wykazuje 284.062 bezrobotnych, w tej liczbie 53.749 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.653.

Bezrobocie zmalało w PUPP: Poznań o 697, Łódź miasto o 594, Gdynia o 435, Radom o 430, Płock o 421, Lwów o 397, Ostrów o 245, Piotrków o 187, Żyrardów o 183, Kraków o 177, Drohobycz o 156, Biała i Bydgoszcz po 152, Białystok o 145, Łódź okrąg o 134 etc., wzrosło natomiast w następujących PUPP: Sosnowiec o 1.062 (wskutek zamknięcia fabryki wyrobów emaljowanych w Olkuszu, która będzie uruchomiona prawdopodobnie w połowie maja), woj. śląskie o 418, Stanisławów o 230, Włocławek o 126, Częstochowa o 124 etc.

Podług zawodów zmniejszyła się liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych o 3.280, budowlanych o 1.590 i włókienniczych o 641, wzrosła natomiast liczba pozostających bez pracy górników o 196, pracowników umysłowych o 195, hutników szkła o 148, metalowców o 115, hutników szkła o 84.

„ROBOTNIK"

BĘDZIE W SPRZEDAŻY WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH RZPLITEJ

W RANNYCH GODZINACH

ROBOTNICY POPIERAJCIE SWOJE PISMO CODZIENNE

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Legjon"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża 20. Pełna humoru i fantazji poetyckiej legenda o „Księżniczce chińskiej Turandot", która jak wygłaszają ze sceny osoby prologu — niesie „dla kochanków pouczenie, dla młodych poezji technienie, dla znużonych odpocznienie, dla strapionych ukojenie", grana będzie w Teatrze „Ateneum" przez cały bieżący tydzień codziennie o godz. 8-ej wieczorem.

W próbach ucieszna komedja Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego p. t. „Chory z urojenia".

TEATR WIELKI. Dziś i jutro grany będzie piękny dramat Wyspiańskiego „Legjon" w wykonaniu zespołu artystów Teatru Narodowego.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. po raz ostatni w sezonie bieżącym „Kres wędrówki".

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI gra codziennie „Volpone"

W sobotę i niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych ostatnie dwa przedstawienia „Domu Kobiet".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".

W sobotę i niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Związek niedobrany".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

TEATR QUI PRO QUO. Dziś ostatni raz „Maj za pasem". W sobotę premjera rewji „Budżet wiosenny".

OPERETKA WARSZAWSKA. Dziś „Mężowie na urlopie".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

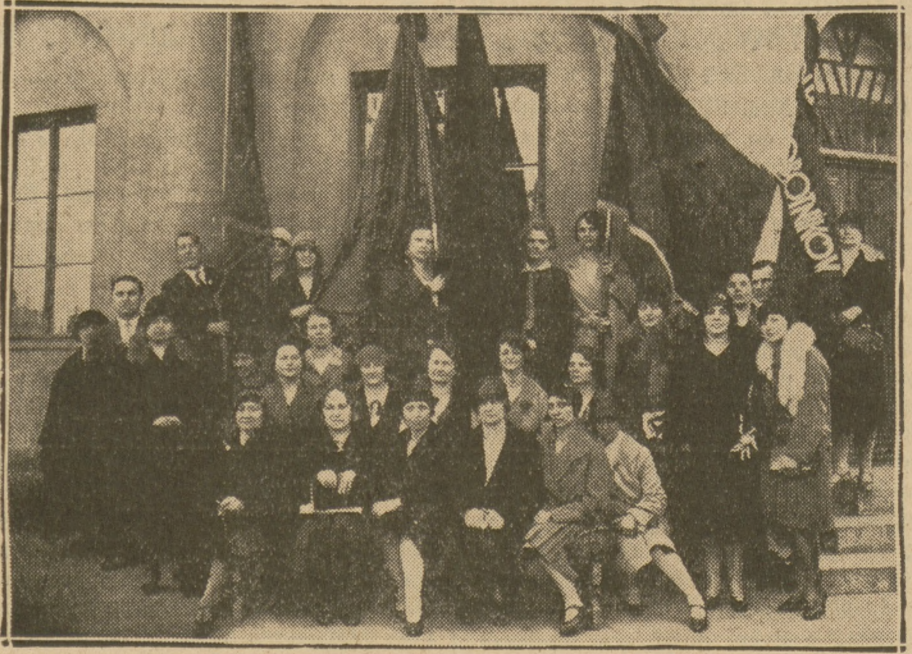
Z FILHARMONJI. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Herman Abeidroth. Program zapowiada czwartą symfonję Brahmsa, koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu p. Leokadji Nowackiej-Ilskiej, oraz dwie nowości orkiestrowe: fragmenty z baletu „Miłość" Morawskiego i uwerturę Hindemitha „Nowiny dnia".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat metoorologiczny . — 13.20 — 14.40 Przerwa. — 14.40 Komunikat gospodarczy — 15.00 „Z życia polskich Zespołów Śpiewaczych". — 15.15 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla mturzystów „Polska współczesna" — wygł. I-szy wykł. prof. Aleksander Janowski. — 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. Występ p. Ireny Gadejskiej. — 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „O nowych wynalazkach" — opowie dr. Burdecki. — 17.45 Koncert orkiestry salonowej Bronisława Szulca. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.35 — 19.50 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. — 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Herman Abendroth (dyr), Leokadja Nowacka-Ilska.

CZŁONKINIE CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.



z przewodniczącą tow. sen. Kłuszyńska i wice-przewodniczącą tow. Woszczyńską na czele.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU WARSZ. WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.



DOKĄD, POCO I ZACO?

Jeszcze miesiąc, półtora i zaczną się wakacje i urlopy. Trzeba będzie wywieèć dziatwę po całorocznej pracy szkolnej na świeże powietrze, na wieś. A i nam przydałby się odpoczynek, a może i kuracja, aby zmęczony, przepracowany organizm nieco naprawić, aby ta nieustanie pracująca maszyna nabrała świeżego, dobrego paliwa na dalsze funkcjonowanie.

Jest to coroczne zagadnienie okresu letniego i co roku je rozwiązać korzystnie musimy.

Półbiedy jest z pytaniem dokąd wyjechać. Zawsze się coś wynajdzie bliżej, albo dalej miasta. Las, rzeka, komunikacja — oto zasadnicze wymagania. Na pytanie — po co? również sobie odpowiemy: odpoczynek, powietrze, zdrowe odżywianie mizernych dziatek, nabranie zdrowia i sił na następny rok szkolny.

Pozostaje trzecie zawsze dość trudne pytanie — za co?

Odpowiada na to pytanie stan naszej książeczki oszczędnościowej P. K. O. Jeżeli pamiętaliśmy przez rok cały, że w lecie czeka nas ten nieunikniony wydatek i odkładaliśmy pieniądze na spędzenie wakacji, no to wszystko w porządku, niema zmartwienia, bo podniesiemy potrzebną sumę na wynajęcie letniego mieszkania. Ale jeżeli nie byliśmy na ten temat przezorni — to gorzej Choć już późno, ale jeszcze na gwałt trzeba intensywnie zbierać pieniądze, choćby na zadatek.

Widzimy jak nam jest w każdej okazji życiowej potrzebna rezerwa pieniężna na książeczce oszczędnościowej w P. K. O.

Oszczędzać i odkładać grosz do grosza musimy wciąż, nieustannie — w zimie na lato, w lecie — na zimę Zawsze i wszędzie książeczka z P. K. O. jest uniwersalnym środkiem na pieniężne dolegliwości i jest niezawodnym ratunkiem w potrzebie. *Lubicz.*

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, dn. 2 maja.

Śródmieście. O godz 6-ej w lokalu, ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Ruch kult.-oświatowy

„I Koło Samokształceniowe Robotnic" organizuje wycieczkę do Anina. Zbiórka w sobotę dn. 3.V godz. 8 rano. Kolejka park Skaryszewski.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. T. U. R. urządza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZW. METALOWCÓW. Dnia 4 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku Kolejarzy (ZZK), ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, odbędzie się Roczne Walne Zebranie członków Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce, oddział Warszawa I, fabryk prywatnych.

Na porządku dziennym są sprawy: 1) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, Kom. kulturalno - oświatowej i Komisji rewizyjnej. 2) Obecna sytuacja, a nasze zadania. 3) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. 4) Różne i wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

Uwaga: Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej. Dojazd tramwajami „P" i „Z".

Zarząd Oddziału I.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, b. ochotnik w. p., znajdujący się bez pracy i bez renty. Może być na wyjazd. Oferty: Krucza 9, m. 29 dla Hryniewieckiego Jana.

Rutynowany bibljotekarz porządkuje, kataloguje prywatne zbiory. Wymagania skromne. Marszałkowska 95 m. 14.

OKRADZENIE KOLEJOWEGO WYDZIAŁU ELEKTRYCZNEGO

Do biura wydziału elektrycznego P. K. P. na dworcu Warszawa — Główna, za pomocą podrobionego klucza oraz oberwania kłódki, dostał się złodziej i skradł z szuflady biurka 1317 zł. 40 gr. W sprawie tej policja 1-go komisarjatu kolejowego wszczęła dochodzenie i wkrótce wpadła na ślad włamywacza.

Okazał się nim 26-letni Czesław Giska (Słotwiny), z zawodu ślusarz, ostatnio zaś kancelista w biurze wspomnianego wydziału elektrycznego. Giska sam się zdradził, ponieważ nazajutrz po fakcie kradzieży zwolnił się z pracy. To wzbudziło podejrzenie nietylko w policji, ale i w kasjerze, Henryku Tkaczyku. Nadano tedy niezwłocznie telefonogram do Słotwin, wskutek czego oskarżonego aresztowano. Badany przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa. Podczas rewizji dokonanej przez miejscową policję w mieszkaniu G. znaleziono już 1292 zł., pozostałe zaś 125 zł. Giska zdołał już wydać. Aresztowanego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Pisma nadesłane

„NAD BAŁTYKIEM".

W ostatnich dniach ukazał się nr. 1 kwartalnika **„Nad Bałtykiem"**, organu T-wa Polsko - Estońskiego w Warszawie, pod redakcją Andrzeja Krasickiego. Numer zawiera cały szereg ciekawych artykułów, nowelę, feljeton, bogatą kronikę i ładne ilustracje.

Dzięki swej interesującej treści pismo to niewątpliwie znajdzie szerokie rozpowszechnienie i przyczyni się w znacznej mierze do zbliżenia polsko - estońskiego, wzajemnego poznania się i pogłębienia stosunków kulturalnych.

Cena 40 gr. Do nabycia w kioskach.

AKADEMICKIE PISMO SOCJALISTYCZNE

Ukazał się pierwszomajowy numer **„Akademickiego Głosu Niezależnego"** organu środ. warsz. Zw. Niez. Mł. Socjalist. Numer doskonale się prezentujący pod względem graficznym przynosi obfity i ciekawy materjał, omawiając zagadnienia ogólnopolityczne z terenu akademickiego, współpracę studentów z ruchem robotniczym, działalność ZNMS., represje policyjne w stos. do socjalistycznej młodz. akad. i szereg innych spraw. Całość numeru żywa i aktualna.

Cena 20 gr. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, w lokalu ZNMS. (Długa 19), w adm. „Robotnika" i kioskach ulicznych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.